

SOLIDNE Wiadomości

INFORMATOR  BRIDGESTONE POZNAŃ

Nr 13, Poznań 2017

ISSN 2450-3231

Paweł Marciniak

Witam czytelników „Solidnych Wiadomości” w kolejnym już trzynastym (szczęśliwym?) wydaniu. Jak zwykle poruszę tematy dotyczące bezpieczeństwa w naszej fabryce i nie tylko.

W marcu tego roku w naszej fabryce pojawili się Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy w Poznaniu na kontrolę, dotyczącą głównie wpisu (zalecenia) do Zakładowej księgi zaleceń i uwag SIP, co do którego pracodawca ma odmienne zdanie. Dodatkowo badane są warunki pracy podczas transportu „Omakitanów”, bezpieczeństwo pracowników obsługujących maszyny konfekcyjne, kontrola pomiarów środowiska pracy (przekroczenie poziomu hałasu podczas czyszczenia suchym lodem na wulkanizacji) oraz inne tematy. Po zakończonej kontroli poinformuję was o decyzjach wydanych przez kontrolerów PIP.

Kilka informacji dotyczących działań SIP w okresie trzymiesięcznym:

- Dostępność do igieł dla operatorów konfekcji
- Płyn do czyszczenia przyłbic ochronnych podczas rozbiegania opon na konfekcji
- Skrócenie wystających zaczepów przy wózkach samokonsumpcyjnych na wytłaczaniu
- Kontrola wyłączników bezpieczeństwa na maszynach

- Wanna wychwytowa na beczki z płynem do myjki
- Przedstawienie propozycji rozwiązania dotyczącego transportu ręcznego wózków na Nagarach
- Ograniczniki przy Mikach do wózków z GT
- Wyznaczenie drogi dla pieszych przy magazynie wysokiego składowania na składowaniu form

- Propozycja obniżenia wysokości stopni wejść na prasy rzędów 4 i 3.

Obwieszczenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie wysokości kwot jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Według obwieszczenia z

14.03.2017 r., w okresie od dnia 1 kwietnia 2017 r. do dnia 31 marca 2018 r. kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, o których mowa w art. 12 i art. 14 ust. 1-4 u.u.s.w.p. wynoszą:

- 1) 809 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (art. 12 ust. 1 u.u.s.w.p.);
- 2) 809 zł za każdy procent

stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, z tytułu zwiększenia tego uszczerbku co najmniej o 10 punktów procentowych (art. 12 ust. 2 u.u.s.w.p.);



- Niedokończony stanowisko kontroli wizualnej na FI
- Zużyte opony na wózku widłowym na FI
- Propozycja zmian na stanowisku naprawy opon związana z wypadkiem

3) 14 165 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji ubezpieczonego (art. 12 ust. 3 u.u.s.w.p.);

4) 14 165 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji wskutek pogorszenia się stanu zdrowia rencisty (art. 12 ust. 4 u.u.s.w.p.);

5) 72 850 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego ubezpieczonego lub rencisty (art. 14 ust. 1 pkt 1 u.u.s.w.p.);



6) 36 425 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawniony jest członek rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty inny niż małżonek lub dziecko (art. 14 ust. 1 pkt 2 u.u.s.w.p.);

7) 72 850 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie małżonek i jedno lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 14 165 zł z tytułu zwiększenia tego

odszkodowania przysługującego na każde z tych dzieci (art. 14 ust. 2 pkt 1 u.u.s.w.p.);

8) 72 850 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnionych jest równocześnie dwoje lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego

lub rencisty, oraz 14 165 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugie i każde następne dziecko (art. 14 ust. 2 pkt 2 u.u.s.w.p.);

9) 14 165 zł,

gdy obok małżonka lub dzieci do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są równocześnie inni członkowie rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, każdemu z nich niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom (art. 14 ust. 3 u.u.s.w.p.);

10) 36 425 zł, gdy do jednorazowego odszkodowania uprawnieni są tylko członkowie rodziny inni niż małżonek lub dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 14 165 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego (art. 14 ust. 4 u.u.s.w.p.).



PYTANIE**Czy pracownikowi, który uległ wypadkowi podczas pracy należy zwrócić koszt poniesiony na wydanie ksero zaświadczenia od lekarza (historia choroby - 40 zł)?**

Druk jest potrzebny inspektorowi BHP - w celu zgłoszenia wypadku przy pracy do ZUS.

ODPOWIEDŹ

Z uwagi na to, że wszelkie koszty związane z ustalaniem okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy ponosi pracodawca, w opisanym przypadku pracownik powinien otrzymać zwrot poniesionych kosztów, o ile pracodawca lub osoba przez niego upoważniona (np. pracownik służby bhp) zlecił mu pozyskanie takiej dokumentacji.

Stosownie do postanowień art. 234 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy – dalej k.p., w razie wypadku przy pracy pracodawca jest obowiązany podjąć niezbędne działania eliminujące lub ograniczające zagrożenie, zapewnić udzielenie pierwszej pomocy osobom poszkodowanym i ustalenie w przewidzianym trybie okoliczności i przyczyn wypadku oraz zastosować odpowiednie środki zapobiegające podobnym wypadkom. Ponadto, zgodnie z art. 234 § 4 k.p., koszty związane z ustalaniem okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy ponosi pracodawca.

Sposób i tryb postępowania przy ustalaniu okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy oraz sposób ich dokumentowania określają przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy

pracy – dalej r.u.o.p.w.

W myśl § 4 r.u.o.p.w., okoliczności i przyczyny wypadku ustala powoływany przez pracodawcę zespół powypadkowy, w którego skład wchodzi pracownik służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz społeczny inspektor pracy, który zgodnie z § 7 ust. 1 r.u.o.p.w., niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wypadku jest obowiązany przystąpić do ustalenia jego okoliczności i przyczyn. Po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku, zgodnie z § 9 ust. 1 r.u.o.p.w., zespół powypadkowy ma obowiązek sporządzić – nie później niż w terminie 14 dni od dnia uzyskania zawiadomienia o wypadku – protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, według wzoru ustalonego w rozporządzeniu Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 16 września 2004 r. w sprawie wzoru protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy.

Powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy, aby uznać dane zdarzenie za wypadek przy pracy musi wskazać, jakiego urazu doznał poszkodowany pracownik. Dokonanie takich ustaleń wiąże się z oceną medyczną zmian w stanie zdrowia poszkodowanego, a więc z koniecznością posiadania fachowej wiedzy. Ze względu na brak kwalifikacji zespołu powypadkowego, jego członkowie przy określaniu urazu powinni posilkować się wyłącznie oceną medyczną sporządzoną przez lekarza. Przeważnie członkowie zespołu powypadkowego przerzucają ten ciężar na pracownika, zobowiązując go do dostarczenia niezbędnej dokumentacji medycznej, z której ma wynikać, jakie są skutki danego

wypadku (jakiego doznał urazu). Przeważnie odbywa się to tak, że poszkodowani przedstawiają karty informacyjne ze szpitalnego oddziału ratunkowego lub inne zaświadczenie wydane przez lekarza, który stwierdził uraz związany z danym zdarzeniem.

Jeżeli jednak zespół powypadkowy zażyczyłby sobie innej, obszerniejszej dokumentacji (w tym przypadku historii choroby), a pracownik w celu jej uzyskania poniósł jakieś koszty (np. wydania stosownych odpisów przez placówkę medyczną), to pracodawca byłby zobowiązany mu te koszty zwrócić. Pracownik powinien jednak uprzednio ten fakt ustalić z pracodawcą lub osobą przez niego upoważnioną (np. w tym przypadku pracownikiem służby bhp).

Co piąty Polak doświadcza stresu zawodowego codziennie**Prawie połowa Polaków stresuje się regularnie swoją pracą, co ma wpływ zarówno na ich zdrowie, efektywność, jak i na kondycję całej firmy.**

Zgodnie z raportem ADP pt. „The Workforce View in Europe 2017”, Polacy to najbardziej zestresowani pracownicy wśród ośmiu europejskich nacji poddanych badaniu. Co piąty z nas doświadcza stresu zawodowego codziennie, a aż 46 proc. polskich kadr stresuje się swoją pracą często bądź bardzo często. Stres może przekładać się na problemy ze zdrowiem, zmniejszone zaangażowanie pracownika, a w efekcie – spadek jego efektywności oraz wzrost absencji. Nierzadko stres prowadzi też do wypalenia zawodowego oraz rezygnacji podwładnego z pracy. Koszty negatywnych skutków stresu ponosi firma.

Alarmujące dane ADP powinny skutkować konkretnymi działaniami pracodawców z zakresu monitorowania i zapobiegania stresowi w miejscu pracy, jak również edukacji w zakresie radzenia sobie ze stresującymi sytuacjami, które w dłuższej perspektywie są przecież nieuniknione. Kluczowe jest w tym przypadku opracowanie kompleksowego programu zarządzania stresem w firmie.

Niestety wielu pracodawców ignoruje zjawisko, jakim jest stres zawodowy, błędnie postrzegając go jako czynnik mobilizujący do intensywnej pracy. Tymczasem, zamiatając problem pod przysłowiowy dywan, możemy utracić cennych, utalentowanych pracowników, którzy są przecież na współczesnym rynku pracy łakomym kąskiem dla naszej konkurencji.

Źródło:

www.solidarnosc.org.pl, stan z 30.03.2017 r.

Jak zarządzać stresem w miejscu pracy?

Prawie połowa Polaków stresuje się regularnie swoją pracą, co ma wpływ zarówno na ich zdrowie, efektywność, jak i na kondycję całej firmy. Tymczasem, ze stresem można nie tylko walczyć, ale i skutecznie mu zapobiegać. W jaki sposób firmy mogą (i powinny) zarządzać stresem w miejscu pracy?

Zgodnie z raportem ADP pt. „The Workforce View in Europe 2017”, Polacy to najbardziej zestresowani pracownicy wśród ośmiu europejskich nacji poddanych badaniu (pracownicy z Francji, Niemiec, Włoch, Holandii, Hiszpanii, Polski, Szwajcarii oraz Wielkiej Brytanii). Co piąty z nas doświadcza stresu zawodowego codziennie, a aż 46

proc. polskich kadr stresuje się swoją pracą często bądź bardzo często. Stres może przekładać się na problemy ze zdrowiem, zmniejszone zaangażowanie pracownika, a w efekcie – spadek jego efektywności oraz wzrost absencji. Nierzadko stres prowadzi też do wypalenia zawodowego oraz rezygnacji podwładnego z pracy. Nie trzeba dodawać, że koszty negatywnych skutków stresu ponosi firma. W związku z tym, alarmujące dane ADP powinny skutkować konkretnymi działaniami praco-



dawców z zakresu monitorowania i zapobiegania stresowi w miejscu pracy, jak również edukacji w zakresie radzenia sobie ze stresującymi sytuacjami, które w dłuższej perspektywie są przecież nieuniknione. Kluczowe jest w tym przypadku opracowanie kompleksowego programu zarządzania stresem w firmie. Aby umiejętnie zarządzać stresem w organizacji, należy najpierw namierzyć jego przyczyny, czyli czynniki stresogenne. Wśród nich najczęściej wymienia się natłok obowiązków i pracę

pod presją czasu, ale i sytuację, gdy zadania są dla pracownika powtarzalne i zbyt monotonne. Kolejnych przyczyn stresu można upatrywać w braku transparentności odnośnie warunków zatrudnienia i zakresu obowiązków (niejasne warunki umowy i ścieżki kariery, brak możliwości awansu, zadania nieadekwatne do kwalifikacji, brak stabilizacji, rozmyta struktura organizacji). – Do czynników stresogennych zalicza się też problemy związane z relacjami interpersonalnymi, w tym

głównie z komunikacją. Mowa tu o konfliktach z przełożonym bądź innymi pracownikami, trudnościach w budowaniu relacji w miejscu pracy, braku rozwiniętych kompetencji miękkich

ze strony kadry zarządzającej czy sprawnej komunikacji wewnątrz firmy – mówi Ada Stokowska z firmy Wyjątkowy Prezent, oferującej benefity pracownicze w formie przeżyć. W końcu pracownik może być też zestresowany brakiem tak ważnej równowagi pomiędzy życiem prywatnym i zawodowym oraz problemami osobistymi.

Więcej:

hrstandard.pl/2017/03/30/pracodawco-odstresuj-swoj-zespol-zarzadzac-stresem-

Paulina Glura

Fenomen Remigiusza Mroza – nie można inaczej rozpocząć pisania o wielkiej nadziei polskiego kryminału. Zacytuję mojego ulubionego autora – Vincenta V. Severskiego – „Powieść Remigiusza Mroza to prawdziwy rollercoaster – od serii brutalnych morderstw aż do zaskakującego zakończenia. Nie zapomnicie. Polecam.”. Z własnego doświadczenia mogę tylko napisać, że z ostrożnością podchodzę do jego książek bo wiem, że wtedy nie ma w domu kolacji, do pracy jadę niewyspana a w głowie mam mętlik.. no bo jak mogło się tak skończyć????? Doczekałam się polskiego następcy Johna Grishama bo Mróz komponuje – tworzy świetne thrillery prawniczo – sądowe osadzone w polskich realiach. Kiedyś usłyszałam w jednym z wywiadów że ma na swoim koncie 30 książek ale tylko część jest opublikowana. Szukam specjalisty od komputerów który pomoże mi dostać się do pamięci komputera Mroza. Przewidziana nagroda. Żarty żartami, tym bardziej że sam autor to doktor nauk prawnych, ale z drugiej strony było by super dostać się do tych niepublikowanych pozycji.. Co jeszcze o pisarzu? Młody prawnik, rocznik 1987, mieszkający w okolicach Opola – laureat Nagrody Czytelników Wielkiego Kalibru z 2016 roku za powieść „Kasacja”.

Czytałam dwie serie Mroza – z komisarzem Wikto-rem Frostem i prawnikiem - obrońcą Joanną Chyłką. Książki z Frostem – „Ekspozycja”, „Przewieszenie”, „Trawes” to historia nierównej walki policjanta z psychopatycznym mordercą. Autor niesamowicie oszczędnie, jak gdyby beznamietnie opisuje dramat Wiktora, który traci

kobietę w walce z psychopata. Dramat człowieka, który w wyniku gry psychologicznej łąduje w więzieniu. Jest katowany, wolę walki determinuje myśl o ostatecznym starciu z mordercą. W obydwu seriach wątki bohaterów przeplatają się. Postaci drugoplanowe powieści takie jak Edmund Osica i prokurator Wadryś – Hansen są pozornie w tle ale to one nadają powieści bardzo ciężki ładunek emocjonalny. Każdy jest częścią historii, której zakończenie wgniata w fotel. Nie wiem jak można bez emocji opisać scenę morderstwa córki Osicy a potem momentu znalezienia ciała przez ojca.. A może jest tak że właśnie ten minimalizm nadaje taki wydzwięk? Nie sposób pisać o Froście bez wspomnienia o Górach. Surowe warunki Tatr, w majestacie których odbywa się walka o przetrwanie świetnie wpisują się w tło powieści. Tylko osoba która kocha Góry może o nich tak pisać – z podziwem, strachem i szacunkiem. Jako „człowiek nizinny” z przyjemnością o nich czytałam.

odstaje od światowych standardów. Tak się zastanawiam, dlaczego zachwycamy się zagranicznymi autorami skoro na firmamencie polskiego kryminału jest taka gwiazda jak Remigiusz Mróz? Autor prawniczy dialog z czytelnikiem prowadzi w sposób zrozumiały dla każdego z nas, wiemy o co chodzi w bataliach Chyłki. Jeśli czegoś nie domyślałam się, to dlatego, że każdy w powieści grał swoją rolę i zakładał maskę a intencje były zawsze ukryte. W przypadku Joanny chodziło o zachowanie człowieczeństwa i kregosłupa moralnego ale czy jej się to udało? Nie wiem.. W przypadku tych których bronila - do końca nie wiadomo, a prawda jest ukryta za odpowiednio zadany zapytaniem.

Na świecie jest właśnie taka sprawiedliwość, jaką dostaliśmy. Każdy ma swoją rolę do odegrania. Prokurator wyolbrzymia, my pomniejszamy, a sędzia szuka czegoś pośrodku. A przedtem ktoś układa normę prawną, wokół której wszyscy tańczymy jak p..... Indianie,



Fot. Onet.pl

Seria z Joanną Chyłką – „Kasacja”, „Zginięcie”, „Rewizja”, „Immunitet” to thrillery prawniczo – sądowe. To nowość jeśli chodzi o polskich literaturę ale gwarantuję, że w żaden sposób nie

odpychając się wzajemnie i podkładając sobie nogi. To jest sprawiedliwość w demokratycznym wydaniu. Remigiusz Mróz „Kasacja”.

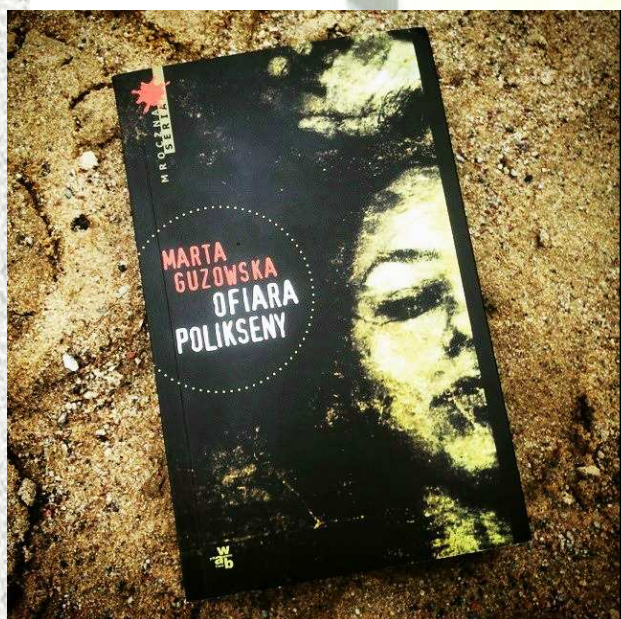
Paulina Glura

Marta Guzowska to autorka kryminałów jedynych w swoim rodzaju. Dlaczego? Tłem zbrodni jest archeologia. Autorka jest doktorem nauk humanistycznych, od ponad 20 lat uczestniczy w najbardziej prestiżowych wykopaliskach archeologicznych świata, pracuje w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Mieszka w Wiedniu, jest laureatką Nagrody Wielkiego Kalibru w 2013 roku za debiut literacki - książkę „Ofiara Polikseny”

Moja pierwsza przeczytana książka Marty Guzowskiej to „Ofiara Polikseny”, sięgnęłam po nią ze względu na przyznaną nagrodę oraz marzenie ze szkoły podstawowej - miałam zostać archeologiem. Cóż dobrze się stało że nim nie zostałam bo świat zawodowy Guzowskiej to zbrodnia, zagadka i niezrównoważeni psychicznie ludzie. Prym wiedzie Mario Ybl - główny bohater książek pani Marty. Mario jest antropologiem światowej klasy, który swoją wiedzą i autorytetem ma wspierać wykopaliska.

Niestety Ybl to chodzące kłopoty, przyciągający trupy i fatalistyczne sytuacje ignorant. Niepoukładane kontakty z kobietami, niewybredne słownictwo i nyktofobia to cały Mario.. Miejscem akcji książek o pokreconym antropologu są - pałac w Nieborowie, Kreta i Troja. Ze zdziwieniem czytałam te książki chociażby ze względu na sposób w jaki autorka je przedstawiła. Nie znajdziemy tam opisów jak z folderów turystycznych i pocztówek z wakacji. Kreta jest zimna, wietrzna, tubylcy wrogo nastawieni wobec obcych wtrącających się w sprawy miejscowych rodzinnych klanów. Tam nikt nie robi afery kiedy ktoś kogoś w ramach wiekowego zatargu „uszkodzi”. Taka sytuacja.. Dla niektórych patologia - dla innych sprawa honoru. Mario Ybl ciekawie wpisuje się w tą całą kreteńską awanturę, pakując się z jednych kłopotów w drugie. Nieborów z kolei zawsze kojarzył mi się z wysmakowanym architektonicznym pięknem i Arkadią Heleny Radziwiłł. W tym przypadku Guzowska

przedstawia śniegiem i mrozem odcięty od świata kompleks muzealny, w którym morderca korzystając z ukrytych przejść i zakamarków eliminuje po kolei światowej sławy specjalistów od zabytków. Nie ma tam wysmakowanego klimatu - jest makabryczna zbrodnia, krew, zwłoki za oknem i zapach pasty do podłóg. W przypadku Troi - cóż.. Czuć gorące powietrze, pot i kurz, nie ma przyjemnego gorącego klimatu. Zbrodnia jak oblepiający ciała bohaterów kurz, wzmacnia poczucie że jakaś pajęczyna zbrodni oplata i unieruchamia bohaterów. Książki Marty Guzowskiej to ciekawa alternatywa dla tradycyjnego kryminału. Podoba mi się sposób w jaki przedstawia Mario - jest tak irytujący..do granicy absurdu. Widać pragmatyzm autorki w kreacji głównego bohatera. Cięty język, manieryzm antropologa to niewątpliwie perełki tych książek, np. „ Mario, to Ty? - Nie, to tylko materializacja mojej intensywnej osobowości” - „Ofiara Polikseny”.



Jeśli ktoś wam powie, że archeologia jest pasjonująca, możecie go od razu wyśmiać. Ciekawe to są filmy z Indianą Jonesem i Larą Croft.

Paweł Barłóg**W ogródku...**

cd.

Jednak rozgrywki na szczeblu krajowym, to nie wszystko co się działo w Poznaniu. Na nieistniejącym już stadionie przy ulicy Rolnej, gościły takie zespoły jak Victoria Žižkov, Salgotarjani BTC i Vasas Budapeszt. Zaś dzięki dobrej formie w reprezentacji kraju grały gwiazdy Zielonych: Przybysz, Staliński i Spojda.

Lata 1927 – 1928 to reorganizacja rozgrywek i utworzenie jednej ligi. Warta zdobywa w niej III miejsce a następnie kolejne wicemistrzostwo.

zgłosiła, że w łódzkim klubie grał nieuprawniony zawodnik, strzelec obu bramek Roman Żurkowski. W drugiej połowie października Żurkowski został zawieszony a wszystkie mecze z jego nie zostały zweryfikowane do czasu ustalenia czy jego przejście z Ostrovii do Turystów odbyło się zgodnie z wymogami formalnymi. Pod koniec listopada pojawiła się informacja, że Żurkowski został zdyskwalifikowany za podpisanie podwójnego zgłoszenia, gdyż Ostrovia nie przesłała do PZPN karty zwolnienia zawodnika co było wymagane przed podpisaniem umowy z nowym klubem. PZPN miał rozpatrzyć, czy Klub Turystów powi-

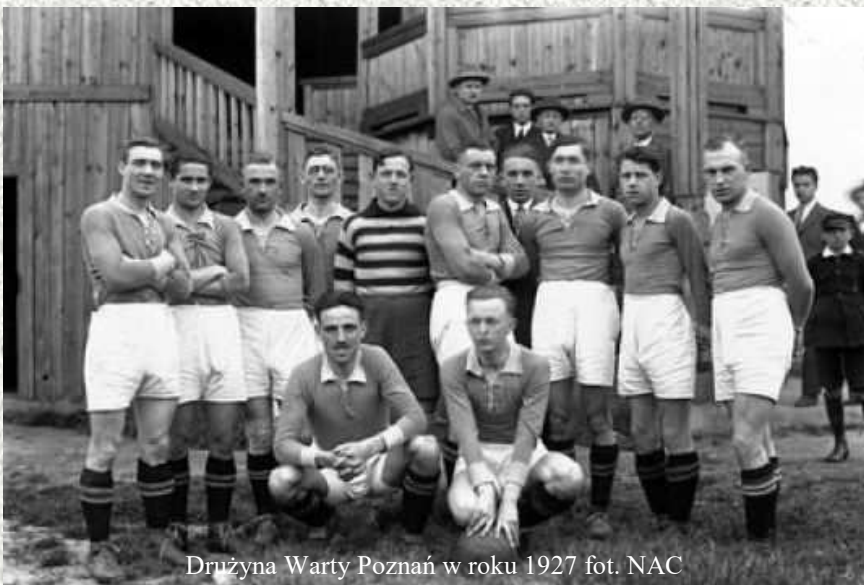
mistrzem ligi, zapominając o złożonym przez Wartę protestie. Dodatkowo krakowiaczy dostali szansę na podreperowanie dorobku punktowego, gdyż komisja pozytywnie rozpatrzyła protest dotyczący powtórzenia meczu z Ruchem. Ewentualne zwycięstwo, dawało krakowskiej drużynie pewne mistrzostwo a zarazem spadek z ligi drużyny Ruchu.

Powtórzone mecz odbył się 1 grudnia. Drużyna Garbarni zagrała bardzo bojaźliwie i przegrała z Ruchem 0:1.

19 grudnia Zarząd Główny Ligi PZPN rozpatrzył złożone wcześniej protesty. Uznał m.in. Żurkowskiego za nieuprawnionego do gry i stosunkiem głosów 9:4 uznał słuszność protestu Warty. Po przyznaniu walkowera, Zieloni mieli jeden punkt przewagi nad Garbarnią. Od podjętej decyzji można było wnieść odwołanie do Walnego Zgromadzenia PZPN ale mogły to uczynić tylko zainteresowane kluby a Turysci zrezygnowali z takiej możliwości.

Mistrzem została Warta Poznań.

Garbarnia czująca się do dnia dzisiejszego pokrzywdzona, choć sama na finiszu ligi otrzymała prezent w postaci powtórki przegranego wcześniej meczu z Ruchem, wietrzyła spisek. Należy pamiętać, że ówczesne przepisy stanowiły, że udział nieuprawnionego zawodnika skutkuje walkowerem. Decyzja więc nie mogła być inna. Warto wspomnieć o mistrzowskim składzie, przedstawiał się on następująco: Marian Fontowicz, Marian Śmiglak, Michał Flieger, Ginter Scherfke, Jan Wojciechowski, Witold Przykucki, Leon Radojewski, Adam Knioła, Fryderyk Scherfke, Władysław Przybysz, Edmund Rochowicz, Wawrzyniec Staliński.



Drużyna Warty Poznań w roku 1927 fot. NAC

Rok 1929 przynosi upragnione i wyczekiwane przez Warciarzy mistrzostwo Polski. Same rozgrywki były bardzo emocjonujące i obfitowały w wiele niejasności. Do samego końca Warta nie była pewna mistrzostwa, które w końcu zostało przyznane jej po rozpatrzeniu protestów. Protesty zostały rozstrzygnięte zgodnie z regulaminem i korzystne dla ekip Warty Poznań i Garbarni Kraków. O co chodziło? Warta niezwłocznie po rozegraniu 29 września meczu z Turystami Łódź a przegranego 2:1

nien ponieść z tego tytułu karę.

Warta kończąc sezon 10 listopada, miała w dorobku 31 punktów i czekała na ewentualny walkower z Turystami Łódź. Tyle samo punktów miała Garbarnia i zaległy mecz z Pogonią Lwów i ewentualną powtórkę przegranego meczu z Ruchem Chorzów. Tydzień po ostatnim meczu Zielonych, Garbarnia remisuje zaledwie z Pogonią 2:2. Wówczas na pierwszym miejscu był klub z Krakowa i wyprzedził Wartę o jeden punkt. Przegląd Sportowy obwieścił Garbarnię

**17 lipca odbędzie się kolejny piknik dla członków
związku „Solidarność”.**
Więcej szczegółów wkrótce na stronie internetowej.
Rezerwujcie sobie czas wolny!
Zapraszamy!!



Mistrzowska ekipa Warty z 1929 roku fot. NAC

Rok 1930 to kryzys na rynkach światowych ale także kryzys formy Warty Poznań. Po udanym sezonie mistrzowskim, nadszedł sezon pełen rozczarowań. Na koniec sezonu Zieloni zajmują dopiero piątą lokatę. Nie wiadomo co spowodowało takie obniżenie formy. Jako głównego winowajcę, uznaje się węgierskiego trenera Fursta. Jednak sezon nie dla wszystkich piłkarzy był stracony. Bramkarz Zielonych Marian Fontowicz jako pierwszy w historii nie

Warciarze grają coraz lepiej — na widowni stadionu coraz większy tłok
Rok 1922 — w czasie meczu Warty z Iwowską Pogonią



NAC



Mecz o mistrzostwo kraju Warta—Garbarnia 1929 fot NAC

Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 1-9-2457-3

puścił bramki przez 500 minut. Kolejny rok to kolejne rozczarowania. Działacze klubu nie mieli pomysłu na wydobycie drużyny z zapaści. Próbowano wprowadzać do drużyny młodych zawodników ale na efekty trzeba było jeszcze poczekać.

Cdn...

Redakcja NSZZ **Solidarność** Organizacja w Bridgestone Poznań Sp. z o.o.

Ul. Bałtycka 65, 61-017 Poznań, NIP 782-251-90-22 ,REGON 301623202
Redaktor naczelny: Paweł Barłóg, tel. 510097507, mail: redakcja@solidarnosc.bspz.pl
wydawnictwo wewnętrzne, nakład 300 egzemplarzy